

Wielka rozprawa w rocznicę krwawych wydarzeń w Bagua

19 maja 2014

14 maja 2014 roku rozpoczęła się masowa rozprawa sądowa z udziałem 53 przywódców i działaczy reprezentujących rdzenne społeczności peruwiańskiej Amazonii. Grożą im wieloletnie kary więzienia: od 35 lat do nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Otwarcie przewodu sądowego ożywiło wspomnienie tragicznych wydarzeń, do jakich doszło pięć lat temu w peruwiańskiej selwie. W kwietniu 2009 roku rdzenni mieszkańcy peruwiańskiej Amazonii zorganizowali wielkie protesty, w celu zablokowania rządowych planów zakładających pozyskanie tubylczych ziem pod wydobycie ropy naftowej oraz ułatwienie sektorowi przemysłowemu dostępu do lasów deszczowych Amazonii.



Pierwszy miesiąc demonstracji i blokad, angażujący 1200 różnych społeczności przebiegł stosunkowo spokojnie. Sytuacja zaczęła się zmieniać po 9 maja 2009 roku, kiedy peruwiański rząd ogłosił stan wyjątkowy w prowincjach Loreto, Amazonas, Cuzco i Ukajali, w których tysiące Indian i Metysów organizowało rozproszone punkty oporu. Wprowadzenie stanu wyjątkowego doprowadziło do wywołania pierwszych starć między protestującymi, a oddziałami policji i wojska. Pomimo

kryminalizacji protestów przez rząd Yehude Simona i prezydenta Alana Garcíę, rdzenna ludność kontynuowała akcje sprzeciwu na terenie całego kraju. 20 maja peruwiański kongres zdecydował się na częściowe ustępstwo, zawieszając nowe prawo leśne, które znosiło status obszarów chronionych dla 45 mln hektarów lasów deszczowych. Sześć dni później cofnięto drugi dekret legislacyjny, którego celem było wspieranie prywatnych inwestycji związanych z projektami irygacyjnymi. Prawo obalono uznając jego niezgodność z konstytucją. Indianie nadal nie mogli jednak ogłosić sukcesu.

Nadal w mocy znajdowały się inne siermiężne prawa. Nie pokwapiono się o anulowanie rozporządzenia, które znosiło z przedsiębiorstw obowiązek porozumiewania się z rdzennymi społecznościami oraz wypłacania im odszkodowań z tytułu wchodzenia na ich ziemie i prowadzenia nań eksploatacji. Umożliwiało to skuteczne wdrażanie prac górniczych, gazowych, naftowych, wyrębu lasów i czerpania z miejscowych zlewni wody, w granicach dowolnego terytorium autochtonicznego. Rządowe organy rościły sobie nieograniczone niczym prawo do przydzielania tytułów do tubylczych ziem. Peruwiański establishment ignorował tym samym podstawowe prawa rdzennych społeczności, łamiąc zapisy Deklaracji Praw Tubylczych ONZ oraz Międzynarodowej Konwencji Organizacji Pracy ILO'169, nakładającej na przedstawicielstwa krajowe obowiązek konsultacji z ludnością tubylczą w kwestiach rzutuujących na ich życie i dobrostan.

Po blisko dwóch miesiącach tubylczych manifestacji, protesty więc nie ustawały. Kilka tysięcy członków ludów Awajun i Wampi utworzyło szereg strategicznych blokad wzdłuż drogi Fernando Belaúnde Terry pod Bagua, w stanie Amazonas. Blokada arterii, tak ważnej dla regionalnego transportu, skłoniły rząd do negocjacji i apeli by zaprzestać dalsze wstrzymywanie ruchu. Gdy to nie pomogło, w godzinach porannych 5 czerwca, w międzynarodowy dzień ochrony środowiska, peruwiański rząd posłał żandarmów by ci rozbili protest. Dwudniowe starcia

zamieniły drogę w autostradę krwi. Gdy kurz walk osiadł liczono zabitych. Ostatecznie śmierć poniosło 38 osób a 200 zostało rannych. Wśród ofiar byli Indianie i członkowie sił bezpieczeństwa. Dwa tygodnie po brutalnej konfrontacji peruwiański kongres przytłaczającą ilością głosów oddalił ostatnie dwa dekrety które wywołały gorące manifestacje. Daysi Zapata, wiceprezes Międzyetnicznego Stowarzyszenia dla Rozwoju Peruwiańskiej Amazonii (AIDSEP), organizacji która koordynowała protesty, wezwała wszystkich do zakończenia blokad

Od zakończeniu protestów, do dnia dzisiejszego, peruwiańskie rządy i prokuratorzy, nie zrezygnowali ze ścigania tych, których uznały za głównych winowajców zaistniałej sytuacji, czyli Indian. Od 2009 roku złożono ponad 100 oddzielnych pozwów wzywających przed oblicze sprawiedliwości co najmniej 350 indiańskich mężczyzn i kobiet. Rozpoczynający się właśnie proces, znany jako „Curva del Diablo”, będzie największym z nich wszystkich. 53 przywódców reprezentujących rdzennych mieszkańców peruwiańskiej Amazonii przed sądem, mogący zostać niebawem pozbawieni wolności na lat kilkadziesiąt, lub na zawsze, to jeden z największych procesów sądowych w historii Peru. Jednym z oskarżonych jest prezydent AIDSEP, Alberto Pizango, który po wydarzeniach w Bagua, ścigany, szukał azylu w ambasadzie Nikaragui.

Alberto Pizango przypomina, że przed wydarzeniami w Bagua peruwiańskie państwo nie chciało i nie wiedziało jak słuchać postulatów ludności tubylczej. Dzięki mobilizacji mieszkańców peruwiańskiej Amazonii, głos indiańskich społeczności, choć nie zawsze szanowany, znalazł miejsce w dziennym porządku funkcjonowania kraju i przebija się na forum międzynarodowe. Państwo peruwiańskie niestety – jak podkreśla Pizango – nie spełniło swego czasu funkcji promotora dialogu i szacunku, przestało słuchać i pomagać ludności tubylczej Peru. Do pewnego stopnia, dzisiaj to się zmieniło. „Dziś peruwiańskie społeczeństwo widzi rzeczywistość ludów tubylczych,

dowiedziało się lub zostało lepiej poinformowane o tym, co znaczy Amazonia. Ludzie, którzy kiedyś myśleli, że Peru to Lima teraz wiedzą, że rdzenni mieszkańcy żyją w Amazonii i rozumieją, że Peru to kraj wielokulturowy” – podkreśla Pizango. O częściowej poprawie standardów w podejściu do Indian w Peru, mówił również specjalny sprawozdawca ONZ ds. ludów tubylczych, James Anaya, który odwiedził Peru pod koniec 2013 roku.

Alberto Pizango zwracając się do rdzennych mieszkańców i swoich „braci, którzy są sądzeni za te ubolewania godne wydarzenia” powiedział, aby nie rezygnowali z dalszego wynoszenia głosu ludów tubylczych na forum publiczne. Lider AIDSESEP podkreślił, że wszystko, co wówczas robili, czynili jako oficjalni rzecznicy upoważnieni przez tubylcze narody. „Zamierzamy oddalić te oskarżenia, powinniśmy być świadomi faktu, że nie popełniliśmy żadnego przestępstwa”, zaznaczył dodając, że być może jedyną zbrodnią za którą są teraz sądzeni, jest niesienie głosu rdzennych mieszkańców Peru.

Autor: Damian Żuchowski

Na podstawie: www.ipsnews.net, intercontinentalcry.org, www.aidesep.org.pe

Dla „Wolnych Mediów”